

Pomimo rosnącej konkurencji, pozycja Sennheisera wydaje się niezagrożona. Nie dzieje się tak tylko dzięki sile renomowanej marki – producent jest bardzo aktywny, obudził się kilka lat temu z lekkiego letargu i wziął do roboty, zrozumiał, że nie da się w nieskończoność bazować na legendzie HD600. Co dwa, trzy miesiące słyszymy o nowych modelach.



Najważniejszym miejscem na anonsowanie nowości jest dla Sennheisera IFA. Na początku września bieżącego roku pokazano tam model HD630VB – słuchawki, w których starano się połączyć dwa światy: mobilnego i domowego Hi-Fi.

Słuchawki zapakowano w pokaźny karton, sugerujący gabarytami i masą typowy, duży model Hi-Fi. Potwierdza to także obszerne, sztywne i eleganckie etui, w którym moglibyśmy słuchawki wrzucić do szuflady. Sam model też jest duży i jeden z cięższych, z jakimi się spotkałem – waży aż 400 g. Jak dotąd to słuchawki zdecydowanie domowe...

Obudowy muszli, widelce, na których zawieszono muszle, mechanizmy przegubów, wewnętrzne elementy pałąka, a nawet regulacje (o których za moment) – wszystko jest metalowe i solidne.

Pałąk pokryty gumowanym tworzywem, a w kluczowych, wewnętrznych fragmentach uzupełniono go paskiem miękkiej, syntetycznej skóry; skórzane są także poduszki. Sennheiser podkreśla konieczność efektywnej izolacji od zewnętrznych źródeł hałasu, co w przypadku HD630VB jest realizowane bez asysty układów elektronicznych, stąd też wybór konstrukcji zamkniętej. Muszle są ogromne – to słuchawki bezkompromisowo wokółuszne.

Mechanizmy regulacyjne to klasyczne rozsuwanie wewnętrznej „szyny” pałąka, przegub umożliwia obracanie muszli o 90 stopni.



Choć mała kostka na przewodzie sygnałowym przypomina piloty sterowania, to mieści się tu tylko mikrofon.

## Sennheiser HD630VB

Ucho oddzielone jest od przetworników miękką, czerwoną tkaniną. Przewód wyprodukowano z jednej z muszli i zamocowano na stałe, długość 120 cm i zakończenie wtykiem mini-jack to kolejne nawiązanie do sprzętu mobilnego. Na przewodzie zainstalowano coś w rodzaju pilota, ale nie ma on żadnych przycisków, a jedynie szczelinę prowadzącą do ukrytego wewnątrz mikrofonu. Po podłączeniu słuchawek do smartfona będzie można w ten sposób nie tylko słuchać muzyki, ale także porozmawiać.

Smartfonom a także tabletom i przenośnym odtwarzaczom dedykowano trzy przyciski wtopione w tylną obudowę jednej z muszli. Klawisze umożliwiają regulację głośności (góra/dół) oraz zatrzymanie/wznowienie muzyki i odebranie połączenia.

Nieopodal kabla sygnałowego znajdziemy miniaturowy przełącznik oznaczony „iG”; Sennheiser od zeszłego roku „romansuje” z Samsungiem (w ramach serii sprzętu przenośnego Galaxy), sporo słuchawek dostosowano (w zakresie sterowania) do wymogów smartfonów i tabletów koreańskiego producenta. Nie można było jednak zapomnieć o ogromnej rzeszy posiadaczy urządzeń „i” Apple, a problem niekompatybilności tych dwóch systemów sterowania rozwiązano właśnie przełącznikiem trybów pracy. Słuchawki mają impedancję znamionową równą 23 Ω, co również zbliża je do sprzętu przenośnego.

W zewnętrznej krawędź prawej muszli wkomponowano jeszcze coś wyjątkowego – pokrętko, za pomocą którego można regulować natężenie niskich częstotliwości. To unikalny układ, zwłaszcza że słuchawki nie są aktywne; obwód został dostrojony do 50 Hz, a regulacja działa w zakresie 5 dB.



Aby zapewnić kompatybilność sterowania zarówno z urządzeniami Samsung Galaxy, jak i Apple, dodano przełącznik trybów pracy.



W prawą muszle wbudowane są również przyciski sterujące odtwarzaczem.

W komplecie dostajemy sztywny pokrowiec. Pomimo dużych gabarytów i masy, Sennheiserowi udało się opracować bardzo efektywny system składania.



## ODSŁUCH

Nie będzie chyba zaskoczeniem, że Sennheisery to słuchawki grające pod każdym względem co najmniej poprawnie. Ich największą obiektywną zaletą jest bezbłędne zrównowazenie. Całe pasmo jest nie tylko wyrównane, ale i stabilnie nasycone, przez co barwa zawsze okazuje się naturalna, znajoma, potrafi być ciepła, ale i wyrazista. Muzyka przedstawiana jest w sposób jednocześnie głęboki, dokładny i kulturalny. Pewnie jest to związane z doskonałą pasywną izolacją, ale wcale nie wszystkie konstrukcje zamknięte to potrafią – **HD630VB** zapewniają komfort zanurzenia się w dźwięku i odcięcia od zewnętrznego świata. Sennheisery potrafią zagrać zdecydowanie, ale i subtelnie; co ciekawe, wcale nie faworyzują muzyki akustycznej, wyjątkowo dobrze zabrzmiąta elektronika, trochę ocieplona i oswojona, ale nie tracąca wyrazistości.

Odczuwalna miękkość i powściągliwość (zwłaszcza w odniesieniu do euforycznych Grado) nie zamyka nam dostępu do wysokich tonów, łagodnych i podanych w analogowej manierze; dźwięki często wychodzą z bardzo ciemnego tła.

Bas skrojono pod gust audiofilski, mimo teoretycznie sporego (+/- 2,5 dB) zakresu regulacji, jego działanie subiektywnie jest raczej subtelne, aczkolwiek stanowi odpowiedź na faktyczne potrzeby. Słuchawki nie brzmią ewidentnie nieprawidłowo w żadnej ze skrajnych pozycji, więc proszę się nie krępować i dobrać sobie bas „do smaku”. Ja preferowałem ustawienie na ok. trzy czwarte.

Unikalną cechą Sennheiserów jest układ pozwalający na (subtelną) regulację poziomu niskich rejestrów.



R  
E  
K  
L  
A  
M  
A

### HD630VB

CENA: 2560 ZŁ

DYSTRYBUTOR: APLAUZ AUDIO  
[www.sennheiser.pl](http://www.sennheiser.pl)

#### WYKONANIE

Duże i ciężkie, zasadniczo domowe słuchawki Hi-Fi, ale pilot dla funkcji „mobilnych” został wbudowany w jedną z muszli.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Mimo dużej masy, wygodnie leżą na głowie, oryginalny układ regulacji natężenia tonów niskich, zestaw dodatków właściwych dla słuchawek przenośnych.

#### BRZMIENIE

Zrównoważone, dokładne i ostatecznie dość łagodne. Regulator basu umożliwia dopasowanie jego poziomu do własnych upodobań, chociaż nie pozwala na szaleństwo.

Typ:	wokółuszne / zamknięte
Masa [g]:	400
Impedancja [ $\Omega$ ]	23
Długość przewodu [m]	1,2
Wtyk [mm]	3,5 / 6,3
Sterowanie (podst./MFI/Android)	tak / nie / nie
Inne	twarde etui